

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne. Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas staroży, w Krakowie po 10 c., w Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c. We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika 1. 9.

Table with 3 columns: W miejscu, Poczta w państwie, Poczta w państwie austriackim. Rows show subscription rates for various regions and periods.

Przenumerata wynosi: na cały rok, na kwartał, na 1 miesiąc. Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na przenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać franco do Administracji Czasu w Krakowie.

CZAS

Przenumeratę przyjmują: Administracja CZASU w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscowa przenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Śmidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim 1. 9.

Czas odnowić przedpłatę,

Table showing subscription renewal rates for different periods: W miejscu na Maj, Od 1 Maja do 30 Czerwca, etc.

Przenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Nowe projekty podatkowe.

III. Kraków 3 maja.

Przedłożone przez rząd projekty podatkowe zmierzają do poprawy obecnej organizacji podatków bezpośrednich za pomocą następujących środków:

a) Jako podstawę opodatkowania bezpośredniego zatrzymuje się wprawdzie system podatków przychodowych, gdyż zastąpienie go całości podatkami osobisto-dochodowym nie jest dzisiaj jeszcze w Austrii możliwe bez narażenia skarbu na ciężkie straty, jednakowoż czyni się go pełnym i zastępuje przestarzałe formy nowymi. Słusznie do tego najpierw nowy podatek rentowy jako nieśmiała próba stosunkowego obciążenia wolnej dotychczas renty z kapitału pieniężnego, następnie reforma wadliwych dzisiejszych podatków: zarobkowego i dochodowego, przez zaprowadzenie w ich miejsce nowego podatku z zarobkowego od przychodu z przemysłu, handlu i samodzielnie wykonywanych zawodów liberalnych, wreszcie obniżenie wygórowanej stopy podatku gruntowego i domowego. Jedynym podatkiem od pensji i płac pozostać ma nadal bez żadnej zmiany ani co do wysokości, ani co do sposobu poboru.

Byłoby to jedna z dodatków całej reformy podatkowej, albowiem skarb zyskałby pierwszy giętki podatek bezpośredni, tak potrzebny do prawidłowego prowadzenia gospodarstwa finansowego.

Obaczymy teraz, jaką korzyść odniosłoby skarbu krajowej Galicyi z projektowanej reformy podatkowej? W przypuszczeniu, że komisje szacunkowe nowego podatku dochodowego spełnią sumiennie swój obowiązek, ocenimy rezultat reformy netto tego podatku na 20 milionów złr.

Zanim ocenimy krytycznie poszczególne nowe podatki, poznajmy finansowe skutki zamierzonej reformy dla skarbu państwa. Z podatku zarobkowego i dochodowego pobiera dzisiaj państwo około 40 milionów złr. Dochód ten roczny podnosi się przeciętnie z roku na rok o 2-5% wskutek naturalnego przyrostu ludności i rozwoju stosunków ekonomicznych. Otóż w miejsce tych dwóch podatków wchodzi nowy podatek zarobkowy, podatek rentowy i podatek od pensji i plac. Te trzy podatki dostarczyć mają razem również 40 milionów złr. w odpowiednim przyrostem rocznym. Pozostaje więc do dyspozycji skarbu cały wpływ z podatku osobisto-dochodowego, przeliczony na wiadome opusty.

Wyokości tego wpływu najzdolniejszy finansista nie jest w stanie z góry choćby nawet w przybliżeniu dokładnie oznaczyć. Rząd, opierając się na cyfrach pruskiego podatku dochodowego z 1890 r. (a więc przed jego reformą) preliminuje dochód z nowego podatku w przybliżonej cyfrze netto, t. j. po strąceniu 20% udziału krajów i kwoty rocznej złr. 1,200,000 tytułem kosztów poboru, najmniej na 10 milionów, najwyżej na 16 milionów złr.

Opierając się na powyższem przypuszczeniu, projektuje rząd na lata 1894 i 1895, jako pierwsze dwa lata po zaprowadzeniu nowych urzędów podatkowych, następujące opusty: a) w podatku gruntowym wynosić ma opust najmniej 10%, a najwyżej 15-4%; b) w podatku domowo-czynszowym w większych miastach (n. p. w Krakowie) najmniej 10%, najwyżej 15-4%, w mniejszych miastach najmniej 5%, najwyżej 7-7%; c) w podatku domowo-klasowym najmniej 10%, najwyżej 15-4%, wreszcie d) w nowym podatku zarobkowym najmniej 20%, najwyżej 30-8%. Po upływie dwóch lat, t. j. od 1 stycznia 1896 r., gdy już wpływ z podatku dochodowego będzie dokładnie znany, nastąpić ma stałe obniżenie wszystkich powyższych wymienio-nych podatków, które korzystały z ulg w latach 1894 i 1895. Wynika z tego, że skarb państwa nie odniesie w latach 1894 i 1895 z projektowanej reformy żadnej finansowej korzyści, albowiem cały podatek dochodowy rozdzielony będzie na opusty w innych podatkach. Dopiero od 1896 roku wpływać będzie dalszy naturalny przyrost w podatku dochodowym wyłącznie na rzecz skarbu państwa, ewentualnie w 1/2 części na rzecz krajów. Jeżeli się zwąży, że przyrost roczny w podatku dochodowym wynosi w Prusach od dłuższego czasu 5%, a wpływ brutto projektowanego podatku austriackiego osiągnie prawdopodobnie około 20 milionów złr. (w Prusach wymierzono na rok 1892 3 przeszło 120 milionów marek), przypisać wolno, iż po upływie tego przewidywanego kilkunastoletniego, otworzy się dla państwa nowe wcale obfite źródło dochodów skarbowych.

Okazuje się z tego zwykła opustów wraz z udziałem skarbu krajowego ponad ciężar około 330,000 złr. Skarb krajowy otrzymałby jednak tylko 280,000 złr., zaś opodatkowani około 1-5 miliona złr.

Table with 2 columns: 1) 15% opust w podatku gruntowym około 720,000 złr.; 2) 15% względnie 7-7% opust w podatku domowo-czynszowym około 160,000 złr.; 3) 15% opust w podatku domowo-klasowym około 210,000 złr.; 4) 30% opust w podatku zarobkowym około 360,000 złr.; 5) 20% udział kraju w podatku dochodowym około 280,000 złr. Razem około 1,450,000 złr. Ogółem na rzecz Galicyi 1,730,000 złr.

Przedewszystkiem nie zgadza się ani z postulatami umiędzielnienia skarbowego, ani z praktyką skarbową państw zagranicznych, ani wreszcie z interesem naszego kraju, by właśnie z podatku osobisto-dochodowego odstąpić część do rąk związków samorządu. Przeciwnie wszystko przemawia za pozostawieniem państwu całego tego podatku, który jest najdokładniejszym miernikiem i objawem rzeczywistej zdolności podatkowej każdego obywatela, a więc także każdej części terytorium państwowego.

Krajom należy się przede wszystkim udział w podatkach realnych, a więc gruntowych i domowych, wreszcie także w zarobkowym, albowiem z administracji ekonomicznej samorządu odnosi w pierwszym rzędzie korzyść własność nieruchomości i do pewnego stopnia przemysł krajowy. Jeżeli projektowana reforma iść ma głównie za wzorem pruskim, niechże nam również służą Prusy za przykład pod względem reformy finansów samorządu. Otóż w Prusach zatrzymuje sobie państwo cały podatek dochodowy, a zamierza na razie połowę podatku gruntowego i domowe-

go oddać na rzecz związków samorządu. Obaczymy, jak znaczna różnica wynikłaby z tej zmiany na korzyść Galicyi.

Prof. Dr Juliusz Leo.

Przegląd polityczny.

Oczekiwany z niepokojem dzień 1 maja nie urzeczywistnił obaw, wyrażanych dość powszechnie w prasie europejskiej; prezydent ministrów francuski p. Loubet z pewnego rodzaju tryumfem może podnieść głowę, nad którą w ostatnich czasach zaczęły się gromadzić dosyć poważne chmury. Jeżeli Francja w dniu 1 maja nie była — tak, jak zapowiadał — najspokojniejszą w Europie krajem, to w każdym razie nie była najniepokojniejszą, a i to jest niespodzianką rzeczywistą a dla p. Loubeta nader pomyślną.

Święto majowe nie było zresztą świętem anarchistów, którzy głośno utrzymywali, że jest to wymysł niemieckiej socjalnej demokracji, przesłanką nawskróś — zdaniem przyjaciół Rava-cholla — duchem niedzrodowej reakcji. Dlatego też dynamit stosunkowo bardzo niedrogo pracował onegdaj; wprawdzie z St. Andrea pod Tryestem, z Leodyum, z Barcelony i z Chartres donoszą o mało znaczących i nieszkodliwych eksplozjach, ale dziś są to wiadomości tak powszednie i zwykłe, że dziwiłoby się można było, gdyby zabrakło ich w depeszach z dnia przedwczorajszego.

Tegoroczny przebieg robotniczego święta majowego w połączeniu z owymi oświadczeniami, składanymi z zapałem i ze szczerością, korzystnie wpłynął na usposobienie opinii publicznej dla stronnictw robotniczych: pierwszy maja przestał być postrachem burżoazy i grozą dla porządku publicznego, a stał się manifestacją, zapewne niebardzo potrzebną i niebardzo użyteczną, ale w każdym razie mało szkodliwą i mało niebezpieczną, zwłaszcza jeżeli przypada, tak jak w tym roku, równocześnie z dniem od pracy wolnym.

się na pierwszy plan w sposób, jak czasem bywa, hałaśliwy i jaskrawy. Zapowiedziana wizyta króla Humberta w Poczdamie, stanowi na razie oś, dookoła której obracają się rozmaite fantastyczne komentarze i przypuszczenia, jakkolwiek sama przez się wydaje się faktem dość prostym. Wiadomo powszechnie, że w drugiej połowie października 1889 roku cesarzstwo niemieckie złożyło wspólnie królestwu włoskiemu wizytę w ich letniej siedzibie w Monza pod Medolanem. Różniczne przeszkody stawały do tego czasu na drodze królowi Humbertowi i królowej Małgorzacie do oddania wizyty, zapowiadanej ciągle i odkładanej za każdym razem. Z początkiem tego roku postanowiono ostatecznie wywiązać się w ciągu miesiąca czerwca z obowiązku grzeczności i w marcu zawiadomiono o tem dwór berliński w drodze dyplomatycznej. Ponieważ cesarzstwo niemieckie w podróży do Włoch towarzyszył hr. Herbert Bismarck, ówczesny sekretarz stanu w urzędzie spraw zagranicznych, teraz z królestwem włoskim udaje się do Niemiec hr. Rudini. I w tym fakcie zwłaszcza, fantazji dziennikarskiej znalazł punkt oparcia; opowiadają oni, że wizyta w Poczdamie jest bezpośrednim skutkiem ostatniego przesilenia gabinetowego w Rzymie, które, jak wiadomo, wynikało z powodów finansowych, a mianowicie dla nadzwyczajnych wydatków na cele wojskowe. Nowy gabinet objął rząd pod hasłem oszczędności; Włochy nie są w stanie utrzymać takiej armii, jakiej od nich wymaga trójprzymierze. W Poczdamie ma się odbyć w tym przedmiocie konferencja, która, dla wzajemnego stosunku mocarstw środkowo-europejskich, może mieć doniosłe znaczenie. Natrątnie poważniejsze i lepiej poinformowane dzienniki odnawiają wszelkich podstaw tym dosyć dowolnym kombinacjom.

Równocześnie z demontażami majowymi odbywały się w całej Francji wybory do rad muncypalnych, wiadomości o ich wyniku brzmią dotychczas dość niedokładnie. Donoszą tylko, że z 204 głównych miejscowości w departamentach i okręgach, kandydaci republikańscy w 191 otrzymali większość, co spowodowało p. Loubeta do oświadczenia na wczorajszej radzie ministrów, iż wynik ten świadczy o stałym postępie republikańskiej idei. Jeżeli tak jest istotnie, to w znacznej części rząd Rzeczypospolitej zawdzięcza to winien stanowisku Głowy Kościoła katolickiego; nie jego bowiem postępowanie, wcale nie zachęcające do skupiania się pod republikańskim sztandarem, jedyna nowych zwolenników w tych kołach, które dotychczas stawały po stronie monarchicznych pretendentów. P. Loubet może sobie nawet przynależać z czystym sumieniem, że robi wszystko co może, ażeby tej idei i temu sztandarowi jak najskuteczniej zaszkodził.

Z Koła polskiego.

Korespondencja „Czasu.“

Wiedeń 2 maja.

Na wczorajszym posiedzeniu Koła poselskiego polskiego przewodniczący Jaworski przedłożył petycję, nadeszła do Koła podczas dwumiesięcznego zawieszenia posiedzeń Rady państwa. Mianowicie: kilkanaście jednobrzmiących petycji o zniesienie opłat i należności skarbowych. Przy krótkiej dyskusji nad tym przedmiotem, przypominano, że przed trzema laty Koło zajmowało się szczegółowo tą sprawą i na wniosek posłów polskich Izba uchwaliła ustawę, zniżającą opłaty skarbowe od przenoszenia własności nieruchomości, mających

SPRAWOZDANIE

z czynności Wydziałów i Komisji Akademii Umiejętności w Krakowie za rok 1891.

Filologia klasyczna dostarczyła w tym roku największej ilości rozpraw w rządzie prac, które wniesiono na posiedzeniach Wydziału filologicznego. Tu należą przede wszystkim obszernie komunikaty krytyczne o nowych odkryciach w papyrach British Museum, które w ruchu naukowym na polu filologii klasycznej stanowią jeden z najdonioślejszych faktów w ostatnich czasach. Prof. Dr Ludwik Ćwikliński czytał o „Anabazosie“ zbijając wątpliwości, podnoszone przeciw autorstwu Arystotelesa, a X. prof. Dr Stefan Pawlicki, czł. cz., podał wiadomość o drugiej z rządu seryi ostatnich odkryć papyrussowych, zwłaszcza zaś o pocyzach Herodasa (Herondasa). Dr Adam Miodowski, prof. uniwersytetu fryburskiego, czytał rozprawę o czasie powstania Historii Florusa (Rozpr. Wydz. fil. XVI, 120-129) i nadesłał następnie rzecz p. n. „Miscellanea latina“ (w druku). Dr Leon Sternbach, docent uniwersytetu Jagiellońskiego, wydał „Johannis Geometrae carmen de S. Pantaleonis integrum“ (Rozpr. Wydz. fil. XVI, 218-303) i czytał na posiedzeniach wydziałowych kilka rozpraw krytycznych z zakresu literatury greckiej, zwłaszcza późniejszej doby: „Menandrea“ (Rozpr. Wydz. fil. XV, 320-395), „Analecta, Pars I: Curae Menandreae, de Georgio Pisida Nonni Sociatore, o Teokrycie, o poezji Kallimacha z Kyreny.

Wydawnictwa nasze przeszloroczne wkroczyły w dziedzinę szczególnie daleką nam i obcą, mało uprawianą w nauce europejskiej. Prof. Ignacy Radliński w Warszawie opracował obfite materiały leksykograficzne, odnoszące się do dialektologii języków kamiczakich, a zebrane przed laty przez czł. cz. Dr Benedykta Dybowskiego, prof. uniwersytetu lwowskiego; dwie części tej pracy (Słowniki Ainów i Kamczadałów wschodnich i południowych), wyszły już w Rozprawach Wydziału filolog. (tom XVI, 57-117) i obudziły żywe za-

jęcie wśród nielicznego grona specjalistów w zakresie filologii mongolskiej. Publikacja ta, zachowując dla świata naukowego ostatnie resztki wymierających języków, stwierdza zarazem zasługę Polaka, który w najnieprzychylniejszych warunkach, rzucony na Kamczatkę, w imię niewystudzonej niezmienności nauki zbierał mozolnie te cenne materiały.

Badania w przedmiocie filologii słowiańskiej odnosiły się przeważnie do dialektologii polskiej. W IV tomie Sprawozdań komisji językowej zamieszczono obok rozpraw, które już dawniej wyszły w odbitkach, kilka prac dialektologicznych. Z wyjątkiem słownika z okolic Czerska przez Dra Władysława Matlakowskiego i słownika z okolic Pińczowa przez X. Władysława Starkowskiego, wszystkie inne prace z tego zakresu: Słownik podhalański p. Bronisława Dębowskiego. Zbiór wyrazów z okolic Chochołowa przez p. Jana Złozę, Słownik ludowy z okolic Nowego Sącza Dra Karola MATHYASA — Spis wyrazów z okolic Żywiec p. L. Rzeszowskiego i Spis wyrazów ludowych z okolic Makowa przez p. Jana Biele, odnoszą się do gwar ludowych góralskich karpacczych.

Wydział filologiczny zajmował się nadto ważnym przedsięwzięciem naukowym, po którym spodziewać się można znacznego pożytku dla badań w zakresie naszej dialektologii. Sama Akademia nie mogłaby była podjąć się tego przedsięwzięcia; inicjatywę też wyszła tu z zewnątrz, od c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty. Zdając za myślą, poruszoną przez wiedeńskie Towarzystwo dialektologiczne, Ministerstwo wyznań i oświaty postanowiło zarządzić na wielką skalę, za pośrednictwem nauczycieli ludowych, zbieranie materiałów do dialektologii wszystkich narodowości państwa austriackiego. Służyć do tego mają stożkowo ułożone kwestyonarze. W tym celu Ministerstwo zażądało od Akademii pomocy w ułożeniu kwestyonarzy, odnoszących się do dialektologii polskiej i ruskiej. Wydział filologiczny powierzył to zadanie ze względu na dialektologię polską czł. cz. prof. L. Malinowskiemu, ze względu na dialektologię ruską czł. kor. X. prof. E. Ogonowskiemu. Kwestyonarze te oddano do użytku Ministerstwa wyznań i oświaty, przy-

czem Akademia oświadczyła się z gotowością umiędzielnienia opracowania całego materiału z zakresu dialektologii polskiej i ruskiej. Akademia może mieć w tem prawdziwe zadowolenie, że dziś już możebną było rzecz ułożyć dokładny przewodnik do badań nad polską dialektologią i że do tego głównie przyczyniły się prace, pomieszczone w naszych wydawnictwach, badania szczegółowe i drobniagowe, których jednak zebrało się już tyle, że z nich można wydobyc ogólniejsze wnioski co do zjawisk językowych, stanowiących główne kryteria w rozpoznawaniu różnic charakterystycznych pomiędzy rozmaitymi odcieniami dialektologicznymi polskiego języka.

Z zakresu filologii słowiańskiej wniesiono na posiedzeniach wydziałowych następujące prace: czł. cz. prof. Dra Lucyana Malinowskiego: Ślady wpływu rumuńskiego w mowie góralskiej na Podhalu, jako przyczynek do wiadomości o pobytcie Rumunów w tych stronach; czł. kor. Dra Jana Karłowicza, o skracaniu się z przodu polskich nazw miejscowości i ludzi; czł. kor. prof. Dra Antoniego Kaliny: Słownik języka połabskiego Jana Parum Szulcego (1725) na podstawie odpisu, pochodzącego z początku bieżącego stulecia, a zachowanego w bibliotece Ossolińskich w Lwowie; p. Gersona Blatta: O języku satyr Marcina Bielskiego, przyczynek do historii języka polskiego.

Prace z zakresu historii literatury polskiej skupiają się w wydawnictwie biblioteki pisarzy polskich, w czynnościach komisji literackiej i w rozprawach naukowych Wydziału filologicznego. Biblioteka pisarzy polskich pomieszcila w dalszych zeszytach przedruki czterech rzadkości bibliograficznych z XVI, dwu z XVII wieku, mianowicie: Historia prawdziwa o przgodycie żalobnej księżniczki fundalckiej Jana i królowy Katarzyny 1570, wyd. Aleksander Kranshar; Potrójny z Piąta Piotra Cieklińskiego, 1597, wyd. Jan

1) Przewodnik ten opracowali prof. Malinowski i p. Stanisław Witkowski. 2) Rzecz ta weszła w skład pracy dawniej już wniesionej p. t.: „O niektórych wyrazach ludowych polskich.“

Czubek; Jakóba Górskiego: Rada Pańska, 1597, wyd. Dr Wiktor Czermak; Hermanna Schottena: O enocie albo żywocie człowiekowi przystojnym, wyd. Stanisław Ptaszycki; Stanisława Słupskiego: Zabawy orackie 1618 i Wład. Stan. Jezowski: Oekonomia 1638, wyd. czł. cz. prof. Dr J. Rostafiński. Nadto, w tem samym wydawnictwie ukończono druk pierwszego tomu Orichonów, obfitego zbioru nieznanych dotąd pism i listów, przeważnie łacińskich, Stanisława Orzechowskiego, wyd. Dra Józefa Korzeniowskiego.

Na ukończeniu jest druk VII tomu Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce. Z nieznanych zabytków literackich wydał tu prof. Dr Kallenbach Pamiętnik Jana Gollinsza, odszukany w rękopisach British Museum, ciekawy przyczynek do poznania poziomu umysłowego wśród mieszczaństwa polskiego w XVII stuleciu. P. Marciniak podał wiadomość o rękopisie suskim poezji Krzyckiego, jako przyczynek do krytyki tekstu, pozwalający sprostać braku i niedostatkowi dotychczasowych wydań. Dr St. Windakiewicz opracował „Informacja o aktach uniwersytetu lwowskiego“, głównie z XVI stulecia, z epoki najsilniejszego wpływu cywilizacyjnego uniwersytetów włoskich na Polskę, oraz z tego samego czasu nowe „Materiały do historii Polaków w Padwie.“ Dr Artur Benis wydobyl na jaw ciekawe „Materiały do historii drukarstwa i księgarstwa w Polsce“, inwentarz dwóch najcenniejszych księgarń krakowskich XVI wieku, Macieja Sharffenberga i Florjana Unglera (1547, 1551), i katalogi 20 bibliotek prywatnych z tego samego czasu (1546 do 1553); cenne przyczynki do charakterystyki pokarmu umysłowego, którym żywiła się społeczność polska w chwili pierwszego rozbudzenia piśmiennictwa narodowego. Z materiałów biograficznych wydał Dr St. Windakiewicz nieznane dokumenta do życia Janickiego, a Dr Zbigniew Kniaziolucki obfity zbiór źródeł do biografii Mikołaja Reja z Nagłowic. Nadto p. Korceliusz Heek nadesłał Komisji literackiej: Materiały do biografii Szymona i Bartłomieja Józefa Zimorowiczów (Oszmork), p. Jan Czubek zaś podał wiadomość o poematach alegorycznych Piotra Cieklińskiego, odnoszących się do wyprawy włoskiej Zamoyckiego w r. 1597.

Prof. Ulanowski znalazł w bibliotece Seminarium archybiskupiego w Gnieźnie w rękopisie z XVI wieku traktat p. n. „Tractatus Seidlovitae de Musica.“ Ciekawy ten zabytek został już odpisany a wydania jego i opracowania podjął się ks. Józef Surzyński.

Na posiedzeniach Wydziału filologicznego zajmowano się następującymi przedmiotami z dziejów literatury polskiej, Czł. kor. prof. Dr J. Tretiak zdawał sprawę z swych poszukiwań w bibliotekach w Poznaniu, Kórniku i Warszawie, gdzie znalazł liczne nieznane pomniki literackie z XVII i XVIII wieku. Członek cz. prof. Dr Aleksander Brückner podał wiadomość o poemacie dydaktycznym z XIV stulecia p. n. „Antigamerosus“, następnie zaś nadesłał rozprawę p. n. „Sredniowieczna poezja łacińska w Polsce.“ Dr Zgunt Celiowski złożył pracę bibliograficzną o „Ars moriendi.“ Dr Mikołaj Bobowski wykonał dzieło p. t. „Pieśni polskie katolickie z XV i XVI wieku, którego część znaczna już w przeszłym roku Wydziałowi nadesłał. Czł. cz. prof. Kazimierz Morawski czytał uwagi o biografii Grzegorza z Sankowa przez Kallimacha, oraz rzecz o życiu i pismach Jakuba Górskiego. Prof. Dr Józef Kallenbach nadesłał rozprawę p. t.: Szymonowicz dramata „Custus Joseph.“ Dr St. Windakiewicz podał rozbiór nieznannej tragedji polskiej z końca XVI lub początku XVII wieku p. t. „Admetus Rex“ (rp. Bibl. Jagiell.). Do dziejów literatury powzechniej odnosi się rozprawa Dra Maryana Zdziechowskiego: O poezji Leopardiego na tle społecznych prądów literatury europejskiej.

Prace te wyjdą niebawem w Rozprawach Wydziału filologicznego albo też w formie komunikatów znalazły już pomieszczenie w Sprawozdaniach z posiedzeń. Jako dzieła osobne wyszła praca czł. cz. prof. Dra Kazimierza Morawskiego p. t.: Andrzej Patrycy Nidecki. Jego życie i dzieła. Część pierwsza tej monografii słynnego filologa polskiego XVI stulecia jest drugim, znacznie pomnożonym wydaniem pracy ogłoszonej w r. 1884, druga jest dopolemieniem. (Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA.

Kraków 3 maja.

— J. E. p. Namiestnik hr. Badieni przybył dzisiaj o godz. 6 m. 20 ze Lwowa do Krakowa. W dworcu powitali p. Namiestnika: p. delegat Laskowski i dyrektor policyi Dr Korotkiewicz.

O godz. 9 m. 44 przybył do Krakowa J. E. p. Minister Filip Zaleski. P. Ministra powitali na dworcu J. E. p. Namiestnik hr. Badieni, oraz p. delegat Laskowski i dyrektor Dr Korotkiewicz.

P. Minister Zaleski i p. Namiestnik hr. Badieni byli obecni dziś na posiedzeniu Akademii Umiejętności i dziś w nocy odjeżdżają z Krakowa.

— U hrabstwa Stanisławów Tarnowskich odbył się wczoraj wieczór wielki raut, w którym wziął udział X. Kardynał Dunajewski, oraz wiceprotektor Akademii Umiejętności Dr Julian Dunajewski i członkowie tej najwyższej instytucji naukowej, tak że Lwowa przybyli, jak i tutejsi: J. E. Drem Majerem na czele. Z gości lwowskich zauważyliśmy pp.: wiceprezidenta Bobrzyńskiego, Romana Pilata, Kętrzyńskiego, Szaranczywicza, X. Ogonowskiego, Franko, Radziszewskiego. Zebrali się także liczni zastępcy profesorów Uniwersytetu. Było to więc w pierwszym rzędzie święte zebranie przedstawicieli polskiego świata naukowego u prezesa Akademii Umiejętności. Świata nie zgromadzili się w pałacu na Szlaku reprezentanci władz, jak: J. E. prezydent Zborowski, prezydent miasta Dr Szlachetowski, p. delegat Laskowski, dalej zastęp tutejszego obywatelstwa z różnych sfer i zawodów; świat piękny był również licznie reprezentowany. Ujmijacą uprzejmość gospodarstwa przyczyniła się wiele do swobody i uprzyjemnienia nader ożywionego wieczoru.

— Pogrzeb s. p. fmp. Sembratowicza odbędzie się jutro o godzinie 3 po południu z domu przy ul. Rybaki 1. 13. Konduktom żałobnym dowodzić będzie komendant twierdzy J. E. fmp. baron Waldstätten; przygrywać będzie muzyka 56 pułku piechoty. Na obrzęd pogrzebowy wyruszy 1 szwadron 11 pułku gwardii i cała stojąca załoga w Krakowie piechoty. Zwłoki odprowadzane zostaną na tutejszy cmentarz.

— Ministerium finansów unormowało warunki, pod jakimi ukończonym słuchaczom Wydziału prawa i administracji czas spędzony w jednorocznej, a względnie dwurocznej służbie wojskowej ochotniczej może być do cywilnej służby państwowej policzonym i o-rzekto, że na podstawie istniejących przepisów, lata, spędzone w służbie wojskowej, przy obliczaniu lat służby w celu przyznania emerytury z cywilnego etatu emerytalnego, mają być policzone, ale tylko wtedy, jeżeli wstąpienie do cywilnej służby państwowej nastąpi przed definitywnym uwolnieniem o służby wojskowej. Natomiast, jeżeli wstąpienie do służby państwowej nastąpi po uwolnieniu ze służby wojskowej (n. p. po przeciągu 12 lat służby wojskowej, albo po nastąpieniu superarbitracji), lata, spędzone w czynnej służbie wojskowej mogą być, z powodu nastąpienia przerwy, do emerytury policzone tylko w drodze najwyższej łaski.

— Podziękowanie. Na rzecz kapitału fundacyjnego „fundacji stypendyjnej imienia Adama Mickiewicza dla ubogiego ucznia gimnazjum św. Anny w Krakowie“ b. dyrektor tegoż gimnazjum, p. Ignacy Stawski, za którego staraniem powyższa fundacja w r. 1883 przysłała do skutku, złożył na moje ręce 100 złr. w. a. Kwotę tę przelałem do Wydziału krajowego i otrzymałem pokwitowanie z kasy krajowej w Lwowie z dnia 20 kwietnia b. r. do L. 19535, a niżej składam szlachetnemu dawcy za hojny dar dla ubogich uczniów serdeczne podziękowanie.

W Krakowie, dnia 2 maja 1892 r.
 Dr Leon Kulczyński, dyr. gimn. św. Anny.

— Ważne zgromadzenie członków stow. rekordzistów „Zgoda“ odbędzie się we środę dnia 4 b. m. o godzinie 7 wieczorem w lokalu własnym przy ul. Kolejowej 1. 18.

— Słuby. W sobotę pogłogosławiony został w kościele OO. Kapucynów związek małżeński, zawarty między p. Brunonem Bronisławem Klepińskim, współwłaścicielem zakładu tapicersko-dekoracyjnego i magazynu mebli w Krakowie, a p. Marią Bernacką, córką znanego obywatela tutejszego p. Andrzeja Bernackiego i s. p. Tekli z Majewskich. Związek ten pogłogosławił X. kanonik Wojs, proboszcz z Trzebinii.

W sobotę odbył się w Łętówni pod Jordanowem ślub p. Janiny Kempner, córki inspektora kolei państwowej w Stanisławowie, z p. Józefem Górkiewiczem, właścicielem dóbr ziemskich. Aktu ślubnego dopełnił, X. Górkiewicz, dziekan i jubilat, stryj pana młodego.

W Warszawie w kościele PP. Wzytków pogłogosławiony został w sobotę wieczorem związek małżeński między p. Henrykiem Wolpem i p. Niną Leówną, córką redaktora Gazety Polskiej p. Edwarda Leo i s. p. Stefani z Zielińskich.

— Wiadomości dyoceczne. Z dyocecji tarnowskiej: Dziekanem dekanatu radomskiego mianowany został X. Dr Adam Kopyciński, proboszcz w Radomyślu i poseł do Rady państwa, w miejsce piastującego dotąd godność t. X. Józefa Grabowskiego, który się przeniosł do dyocecji lwowskiej.

— Leonard Kutschera - Winiarski, artysta teatru krak., zmarł dziś rano. Stali goście teatralni odczują z pewnością dotkliwą stratę, jaką scena nasza ponosi przez śmierć jednego z najsumienniejszych, najsympatyczniejszych członków. Talent Winiarskiego nie był ani szeroki, ani zbyt blizszym, ale w szczytnym zakresie swoim był to talent prawdziwy i bardzo wybitny. Któryś ze znawców teatru powie, że prawdziwy talent poznaje się napewno i łatwo;

poznaje się po tem, jeśli nazwisko aktora przywoła w umyśle publiczności jakąś postać dramatyczną, którą artysta ten odzwiercila i wbił w pamięć. Winiarski miał taką kreację w swoim skromnym repertuarze, kreację w całym słownym znaczeniu. Któż nie pamięta tego Kapusty w Wigiliu św. Andrzeja, którego z taką prawdą, z takim zdrowym realizmem, z taką mikroscopijną jakoby wiernością typu i z takim humorem stworzył s. p. Winiarski! Owo „nie trza wam gadać!“ Kapusty, wesoło popostru w przysłowie, dzięki wybornej i głęboko charakterystycznej grze Winiarskiego, tak jak sama sztuka, dzięki tejże grze, weszła do repertuaru na długie lata. — A poza tą rolą ileż to doskonałych figur scenicznych Winiarskiego, ileż Grzesiów i Maćków, przerobionych gwałtem na kamerydnerów, iluż parobczaków i chłopów prawdziwych, ruszających się i mówiących po chłopsku! To też kiedy ciężka choroba powaliła na łóżko boleści ulubionego artystę, kiedy bieda zaczęła zagładzać do niego mieszkanka, myśl podjęta przez życiowych, aby dochodem z osobnego przedstawienia przyjąć w pomoc Winiarskiemu, życiwe i głośne znalazła echo. Niestety! przedwczesna śmierć nie dozwoliła wykonać aktu wdzięczności i sympaty, na którą całą swoją sceniczną działalnością tak rzetelnie zastąpił s. p. Winiarski!

— We Wisło obok filaru pod mostem kolejowym znalazłom wczoraj zwłoki dziecięcia płci męskiej, około 1 1/2 roku liczyły mogącego, dobrze odżywionego, mającego 2 przednie ząbki. Dziecię to miało fartuszek ściśnięty szycie i było ubrane w sukienkę płócienną w kratki, czerwonej i białej z haftem. Ponieważ zwłoki nie są przez wodę uszkodzone i ponieważ w miejscu, gdzie je znalazłom, woda się za ledwie szczy, nasuwa się podejrzenie, że jedna z wiejskich kobiet, które z miasta biorą dzieci na wychowanie, przybyła 1 lub 2 b. m. do matki dziecka i albo nie znalazłszy matki, lub nie otrzymawszy od niej zapłaty, sama dziecko zadusiła i pod mostem rzuciła — albo też, że morderstwa na dziecku dopuściła się własna matka, otrzymawszy dziecko ze wsi. Dochodzenie sądowe wdrożono.

— Komisje egzaminacyjne. Minister wyznaczył oświecenią zamianował profesora seminarium nauczycielskiego we Lwowie, Dra Józefa Oleskowskiego, i nauczycieli pomocniczych męskiego i żeńskiego seminarium nauczycielskiego we Lwowie: Adolfa Petera i Mieczysława Tadeusza Sołtysa, członkami komisji egzaminacyjnej dla nauczycieli szkół ludowych w powiaty i wydziałowych we Lwowie.

Zarazem powołał Minister, że do przedsięwzięcia specjalnych egzaminów kwalifikacyjnych z nauki gospodarstwa wiejskiego profesor krajowej szkoły rolniczej w Czernichowie, Dr Adam Prażmowski, i dziekan Pawła Krocimka, p. Feliks Sandoz, inspektor byłego fund. Towarzystwa rolniczego w Krakowie, będącymi w razie potrzeby jako członkowie komisji egzaminacyjnej dla nauczycieli szkół ludowych w powiaty i wydziałowych w Krakowie.

— Dar. Najj. Pan udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Zawadz, w powiecie myślenickim, na budowę szkoły zapomogi w kwocie 100 złr.

— Charakterystyczna pogłoska. Dziennik Polski pisze: „Charakterystyczna pogłoska krążyła po Lwowie. Oto zapewniano nas na podstawie wrzeczkom bardzo autentycznym, że na przeforsowanie kontraktów dypl. Milewskiego w Stanisławowie sam dom Rotszyldów przysłał 20 000 złr. — Dlaczego, to odgadnąć łatwo. — Z pewnością nie dla pięknych oczu p. raicy Hofmoka; lecz, ponieważ dom Rotszyldów jest ogromnie zaangażowany w regulacji waluty i — jak zwykle — on zagarnie lwią część zysków przy tej operacji finansowej. Ze zaś profesor Milewski już w ankietce walutowej dał poznać swoje zapatrywania, stojące wprost interesem bankierów lwowskich, więc jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że oni *coute que coute* starali się dziś nie dopuścić go do Rady państwa.“

— W Otyniu splonął onegdaj wielka fabryka maszyn T. Bredta. Szkoła wynosi około 100 000 złr. Fabryka zatrudniała 300 robotników.

— Sprawa nadużyć skarbowych na Bukowinie, wlokąca się przeszło od roku, będzie już niebawem zakończona. Prokurator Krekcy, który bawił dotychczas w Czerniowcach, wyjechał tymi dniami do Wiednia, ażeby wygotować akta oskarżenia przeciw 80 osobom.

— W Dąbrowie, w Królestwie Polskiem, aresztowano wielu robotników, jako podejrzanych o kradzież materiałów wybuchowych w kopalni węgla.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 5 maja występ panny Klementyny Wolańskiej: *Rozwidłamy się*, komedia w 3 aktach Wiktoryi Sardou.

W sobotę 7 b. m. na dochód Ryszarda Ruszkowskiego: *Ryszard III*, akt pierwszy z dramatu historycznego Szekspira, w tłumaczeniu Józefa Szujskiego; nastąpi po raz pierwszy: *Sen*, komedia w 1 akcie Leona Madeyskiego; i po raz pierwszy: *U doktora*, krotkochwila w 1 akcie; zakończy po raz pierwszy: *Nowy teatr*, frazka sceniczna w 1 akcie przez J. Ch.

— Dnia 2 maja pochmurno, po południu i wieczorem obfity deszcz; termometr od +8°0 doszedł do +13°1 C. Barometr się podnosi; o godzinie 7-mej rano dnia 3 maja stan jego był 736 8 mm., termometr +9°4 C. Wiatr zachodni.

We środę dnia 4 maja: św. Floryana m. i Moniki.

Koncert p. Bernhardta.

Złota pora jest maj, choćby nawet brzydki, na koncerta, bo publiczność pragnie już innych wrażeń. Śpiewu pragnie, ale słowika, bo jego szkoła wypróbowana i przeliczna emisja głosu spłata się w jedną cudowną całość z wędziami i powabami maja. Gdy jednak słowik wszedzie uporczywie milczy, pospieszyła spora bardzo liczba słuchaczy na wczorajszy koncert. Popisywał się młody człowiek o rozległym, barytonowym głosie, którego jednak trochę nadużywał. Materiał glosu bardzo piękny, wytrwałości bardzo wiele, a w deklaracji widać dobrze wrodzone zadatki. Potrzeba tylko, aby p. Bernhardt powiedział sobie, że od forte do piany jest niezliczone mnóstwo drobnych szczebli, po których trzeba chodzić, a choćby nawet i skoczyć od czasu do czasu, ale unikać przedwzrostkiem należy forsę, bo siła impetu, otoczona rozlicznymi stopniami głosu, gdy tych brakuje, siła znika, a słuchacz uważa ją nawet za wysiłek.

Publiczność, tak u nas, jak i wszędzie, wymaga przedwzrostkiem, aby artysta roztoczył przed nią świat rozlicznych uczuć, a choćby nawet efektów. Jeżeli ten artysta w pierwszym utworze rzucił przed nią wszystko, co posiada, to cóż pozostanie na resztę wieczora?

P. Bernhardt jest młody i ma postanowienie pracowania nadal. To też można mu wróżyć, że przy zaletach głosu daleko może doprowadzić.

Wczoraj jego program obejmował wcale piękne i trudne rzeczy. Arya z *Balu maskowego*, romans Denzy, pieśń Kratzera, Tostiego, Rotolego, Luiziego pieśni i nadprogramowe numera świadczyły o zdolnościach muzycznych koncertanta. Niechaj je p. Bernhardt wyżyska, niechaj poprawie z całą miłością dla muzyki, a z pewnością wywdzięczy mu się ona swoim.

Panna Krzykowska, Warszawianka, uczennica Schützera, nadwzyczał się wczoraj podobala. Pomijając już bardzo dobrą szkołę, posiadała młoda pianistka pewne właściwości gry, które słuchacza odrazu zajmują. Ton pełny, wielki, bez najmniejszego wysiłku, pasaż niezmiernie przejrzyste, równe, dzwoneczkowe, składają się na niezwykle piękną całość. Interpretacja nacechowana jest nie tylko zapalem, jak raczej swobodą i pogodą młodocianej duszy.

Etiuda Schützera, walc Wieniawskiego były wykonane według programu, ale nad program zmuszoną była młoda pianistka dodać aż 3 utwory jak romans Ruffa, kaprys Vandricha i etiudę Chopina.

Pani Żelazowska urozmaiciła i uświetniła wieczór wygłoszeniem wiersza Ujejskiego „Biała róża“, a na żądanie drobności Asnyka „Wiersz karmelkowy“.

Franciszek Byłkiewicz.

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu. Kraków 3 maja.

Jak dotąd, sprawozdania o stanie zasiewów, które na tendencyje handlu zbożowego obecnie przeważny wpływ wywierają, brzmią wogóle wcale pomyślnie. Wobec tego niema żadnych przyczyn, któreby na ożywienie ruchu wpłynąć mogły; dlatego dotychczasowa stagnacja trwa dalej, a ceny od targu do targu nieznacznie ale ciągle ulegają reakcji. Na dzisiejszym targu pszenica prawie żadnego nie miała odbytu. Żyto napotykało odbyt nieco łatwiej, ale tylko po cenach niższych. Jęczmień i owies przy małym odbycie słabo się w cenach trzymają.

Płacono za pszenicę białą od 11— do 11 30 złr., za czerwoną od 10 75 do 11 20 złr., za żółtą od 10 75 do 11 15 złr.; za żyto od 9 40 do 9 85 złr.; za jęczmień browarny od 8— do 8 25 złr.; na kaszę od 7— do 7 30 złr.; za owies od 6 75 do 7 15 złr.; za wykę od 6 25 do 6 60 złr.; za koniżynę czerwoną od 50 do 65 złr., białą od 56 do 70 złr. — wszystko to za 100 kilogramów.

Wiedeń 2 maja.

Na dzisiejszy targ przypędzono wółw galicyjskich 558, węgierskich 2422, niemieckich 1437 — razem 4417 sztuk.

Płacono za galicyjskie stajenne 54—56—57 złr., osobiwe 59—60—61 złr., węgierskie 50—56—58—60—63 złr., niemieckie 56—60—62—65 złr. za 100 kilo mięsa.

Wilhelm Amirowicz.

Telegramy własne „Czasu“.

— Brody 3 maja. Miasto Radziwiłów stoi w płomieniach; zażądano telegraficznie wysłania straży pożarnej brodzkiej; żądaniu temu jednak nie mogło miasto Brody zadośćuczynić, albowiem nie chciało się ogolocić ze straży pożarnej wśród panującego wiatru i silnej puchy.

— Trydent 3 maja. Powieśli się tutaj wczoraj prezydent sądu obwodowego Reinisch. Jako powód podają napad obłąkana.

— Poznań 3 maja. X. arcybiskup Stablewski dokona we czwartek osobiste przesilenia szczytków zwłok błogosławionej Jolenty do nowego ołtarza gnieźnieńskiej katedry.

Na obiad galowy cesarski, mający się odbyć dnia 16 maja w Gdańsku, otrzymało zaproszenie sześciu Polaków, właścicieli ziemskich.

— Berlin 3 maja. Uwagę zwraca na siebie artykuł *Kreuzzeitung*, który wywołuje, że w obecnej chwili dyplomacja rozwija większą czynność zakulisową, niż to się działo oddawna. *Kreuzzeitung* zwraca głównie uwagę na rzekome intrzygi rosyjsko francuskie w Konstantynopolu, Rzymie, a wreszcie w Pieszczach. To ostatnie doniesienie, co do Pesztu, pochodzi zapewne zjad, że niedawno bawił tam deputowany francuski Pichon w sprawach prywatnych, przyczem przyjęty był przez kilku ministrów; w Konstantynopolu zaś toczą się obecnie przeważnie finansowe operacje, w których Francja jest interesowana.

— Petersburg 3 maja. W kołach oficjalnych zapewniają, że Giers nie złoży urzędu, lecz uda się na czas rekonwalescencji do swoich dóbr we Finlandyi, a zamtąd na kurację do Dra Metzgera w Wiesbaden.

— Zofia 3 maja. Rząd bułgarski oświadcza, że ma w swem ręku niezbitne dowody, iż bomby, znalezione w Ruszcunku, pochodzą z Rosyi i były przeznaczone do Konstantynopola. Rząd zamierza wystąpić z całą surowością i nie pozwoli na przyszłość, aby na terytorium bułgarskiem przygotowywano zamachy, wymierzone przeciwko Turcyi.

Telegramy biura koresp.

— Wiedeń 3 maja. (Z Izby deputowanych.) Minister sprawiedliwości w odpowiedzi na interpelację dep. Zallingera i towarzyszy, w sprawie poematu, wydrukowanego w powieści Wilbrandta: *Herman Jfinger* w dzienniku *N. fr. Presse* z d. 28 kwietnia, oświadcza, że prokuratora państwa wniosła wdrożenie subiektywnego postępowania karnego za zbrodnię zaburzenia spokoju religijnego, uzasadnioną czwartą i piątą strofą wymienionego poematu. W ubolewnia godny sposób konfiskata dziennika została zabrana, wskutek przeoczenia ze strony czuwających nad tem organów, co jednak da się wytlumaczyć ze względu na osobę autora i jego dotychczasowe tendencye.

W dalszym ciągu przystąpiono do obrad nad projektem o bezpośrednich podatkach osobistych.

W dalszym toku rozpraw nad tym przedmiotem przemawiali: Steinwender, Kaizl, Pattai, Hanck i Abrahamowicz. Ten ostatni oświadcza, iż zgadza się zupełnie na uwzględnienie potrzeb krajów koronnych przy reformie podatkowej i stwierdza z uznaniem, że przedłożenie ministra skarbu uprzedza życzenia wszystkich stronnictw Izby. — Stronnictwo mowy spodziewa się sprawiedliwej, zgodnej z duchem czasu reformy i odpowiedniego uwzględnienia potrzeb pojedynczych krajów. (Zywe oklaski w całej Izbie).

Wiedeń 3 maja. Cesarzowa przybyła tu dziś rano.

Wiedeń 3 maja. Ambasador włoski hr. Nigra wyjechał wczoraj do Włoch za trzytygodniowym urlopem.

Wiedeń 3 maja. Minister handlu zarządził rewizję toru wiedeńskiej kolei miejskiej żelaznej przez generalną inspekcję austriackich dróg żelaznych, częścią przez Towarzystwo tramwayów parowych dawniej pod firmą Krausa. Projekty po wydaniu opinii przez wiedeńskiego magistrata w drodze komisji szbadane będą w dniach 16 do 21 maja przez Namiestnictwo.

Wiedeń 3 maja. *Wiener Ztg* ogłasza, że cesarz sankcyonował uchwałoną przez Sejm tyrolski ustawę szkolną i nadał z tego powodu wiceprezydentowi Izby deputowanych Drowi Todorowi Kathreinowi krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa z gwiazdą, członkowi Wydziału krajowego Grafowi krzyż kawalerski orderu Leopolda, dep. Wildauerowi i referentowi spraw szkolnych w namiestnictwie radcy namiestnictwa Redenowi, tytuł i charakter radcy dawni, oraz krajowemu inspektorowi szkolnemu Hausotterowi order korony żelaznej trzeciej klasy.

— Zagrzeb 3 maja. Sejm został zwołany na 12 maja.

— Buda-Peszt 3 maja. Na konferencji liberalnej partii sejmowej reprezentant rządu przedstawił projekt odpowiedzi, jaką rząd udzieli na interpelację dep. Thalyego z powodu nadużyć wojskowych w Debreczynie. Odpowiedź stwierdza, że dotyczący oficer wspólnie armii, który znieważał żołnierza piechoty węgierskiej obrony krajowej, został w drodze dyscyplinarnej surowo ukarany.

— Berlin 3 maja. Sześć urzędu kolonialnego Kayser wyjechał wczoraj wieczorem dla inspekcji niemieckiej Afryki wschodniej.

— Leodyum 3 maja. Wczoraj wieczorem eksplodował podłożony na schodach domu na Boulevard Sanveniere nabój dynamitowy. Wstrząśnienie było nadzwyczaj gwałtowne; bruk na ulicy i na podwórzu został wyrwany. Dom sąsiedni również silnie jest uszkodzony. Szkody znaczne. Rozdrążnienie w miejscu jest wielkie. Aresztowano człowieka, niekającego bezpośrednio po eksplozji. Jest to niemiecki agent handlowy, zaopatrzony w kartę jazdy z Akwizgranu do Charleroi. Aresztowany zaprzecza uporczywie, jakoby miał być sprawcą zamachu.

— Leodyum 3 maja. W nocy aresztowano wielu anarchistów; pomiędzy tymi jednego czela-

dnika krawieckiego, podejrzanego o wykonanie zamachu w kościele St. Martin.

— Darmstadt 3 maja. Królowa angielska wyjechała wczoraj wieczorem do Windsoru.

— Fourmies 3 maja. W celu uczczenia pamięci ofiar, poległych w dniu 1 maja roku przeszłego, 5 000 osób udało się wczoraj na cmentarz, gdzie Lafargue i inni socjaliści wypowiadali gwałtowne mowy. Nie zaszedł żaden wypadek.

— Medyolan 3 maja. Książę bułgarski przybył tu wczoraj i wyjechał dalej przez Genewę do Cannes.

— Petersburg 3 maja. W przebiegu choroby Giersa niebezpieczeństwo już minęło. Wydawanie biuletynów zawieszono.

— Ateny 3 maja. Trikupis oświadczył deputacyi mieszkańców Epiru, że stronnictwo jego ma zapewnioną większość; dąży ono do reorganizacyi finansów, administracyi, armii i marynarki, przez co dostarczone będą środki do wypelnienia stałych zyczeń żywiów helleńskiego. Stronnictwo Trikupisa chce te życzenia wypelniać, gdziekolwiek się one wynurzą.

— Ateny 3 maja. Krązą pogłoski, że w nocy z czwartku na piątek skradziono 500 kilogramów dynamitu i prochu ze składu na Korfu.

Nadosłano.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi.)

— Braut-Seidenstoffe schwarz, weiss, farbig etc. — v. 45 kr. bis fl. 15-65 — glatte und Damaste etc. (ca. 300 versch. Qual. und Dispos.) versendet roben- und stiftweise porto- u. zollfrei die Seiden-Fabrik G. Henneberg (K. u. k. Hoflief.), Zürich. Muster umgehend. Doppeltes Briefporto nach der Schweiz. (13 3 5)

Osobom, które bądź z usposobienia naturalnego, bądź wskutek zajęć, zmuszone są do sedentarnego życia, doznają zwykle zatwardienia, uslinie zalecamy użycie **ziołek Chambarda**. Przygotowane jak herbata należy zażywać wieczorem przed pójściem do łóżka, a wtenczas przywracają one i regulują funkcye trawienia bez potrzeby najkrótszego odrywania się od zwykłych zajęć. Skład w Krakowie w aptekach pp. Redyka i Wiszniewskiego. (107 18-18)

— Wodolecznica Vöslau-Gainfahn 1 godz. od Wiednia. Cały rok otwarta. Prospekta darmo w Wiedniu i Operaring 3. Dr Teodor Friedmann. Ces. radca Dr S. Friedmann. (928 3-6)

— Niniejszym uwiadomiam Szanownych P. T. moich Odbiorców, iż syn mój Zygmunt, przystąpił w dniu dzisiejszym do prowadzenia wspólnie **zakładu krawieckiego**, którego protokółowana firma będzie: **Ludwik Filipkiewicz i syn.**

Z szacunkiem
 Ludwik Filipkiewicz,
 właściciel magazynu sukien męskich.
 Firma istnieje od roku 1842.
 Kraków, 1 maja 1892. (124 3-3)

— KRAWATY męskie, jedwabne, letnie w wielkim wyborze, oraz **parasole jedwabne, laski, tułki do papierosów** firmy **Cawley & Gentry w Paryżu** poleca **MAGAZYN AUBON MARCHÉ FILIPA ELLE** w Krakowie, ul. Grodzka, L. 6. (635 9-)

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 3 maja. 2 godzina 30 min. po poł.

Table with exchange rates for various banks and locations including London, Paris, and Vienna.

Usposobienie giełdy: chwilejnie.

Table with exchange rates for Berlin 3 maja.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA **Michał Chyliński.**

Large table with financial data, exchange rates, and interest rates for various banks and locations.

— Wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety kapuły i sprzedaje pod zastawem i wypożycza w warunkach. **Kantor wymiany filii c. k. pocz. gal. Banku Hipotecznego** w Krakowie, Rynek 1. 30. Zlecenia z prowizyą wykonujemy do odwołania bez doliczenia prowizji.

